

Anna Wilk¹

Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej

ORCID ID: 0000-0002-9073-9153

PIECZA GNIAZDOWA JAKO ALTERNATYWNA FORMA PIECZY NAPRZEMIENNEJ

ABSTRACT

Bird's nest custody as an alternative form of shared parenting

Bird's nest custody is one of the versions of shared parenting. In this system, children stay in one house, and parents move in and out at different times. This form of custody is practiced in affluent Western countries, while in Poland it enjoys little interest due to the need to have free premises where the child could live and the costs associated with its purchase or rent. However, it is worth analyzing the current possibilities of establishing bird's nest custody in the light of Polish law, as well as potential problems related to its application, because this model of shared parenting seems to be a good option for the child, as it has all the advantages of traditional shared parenting (ensuring contact with both parents, preventing isolation child from one of the parents), while eliminating its primary disadvantage, i.e. the child's life instability, manifested in the need to move between two homes.

Keywords: bird's nest custody, parents, child, divorce

Słowa kluczowe: piecza gniazdowa, rodzice, dziecko, rozwód

¹ Autorka jest doktorem habilitowanym nauk prawnych, profesorem Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej oraz radcą prawnym. Specjalizuje się w prawie cywilnym, w tym zwłaszcza prawie zobowiązań oraz prawie rzeczowym.

1. Wstęp

Pieczna naprzemienna jest jednym ze sposobów wykonywania władzy rodzicielskiej po rozwodzie lub rozstaniu rodziców dziecka. W klasycznym ujęciu polega ona na tym, że dziecko przebywa u każdego z rodziców naprzemiennie, w powtarzających się okresach². Okresy te w warunkach polskich najczęściej są równe (np. tydzień u matki, tydzień u ojca), choć nie zawsze musi tak być, gdyż przyjmuje się, że z pieczą naprzemienną mamy do czynienia, gdy udział jednego z rodziców w wykonywaniu faktycznej pieczy nad małoletnim wynosi co najmniej 30%, ale może to być także udział większy lub mniejszy³. W innych systemach prawnych stosowane są różne systemy rozdzielania pieczy nad dzieckiem, np. takie jak mieszkanie z jednym z rodziców w tygodniu, a z drugim w weekendy, spędzanie z jednym rodzicem trzech tygodni w miesiącu, a z drugim czwartego tygodnia, czy nawet tzw. piecza uznaniowa, polegająca na mieszkaniu dziecka z każdym z rodziców w dowolnych okresach czasu⁴. Istota pieczy naprzemiennej nie polega więc koniecznie na tym, aby dziecko spędzało dokładnie taką samą ilość czasu z każdym z rodziców, gdyż chodzi o to, aby obydwójce rodzice zajmowali się dzieckiem, zmieniając się w wypełnianiu zadań rodzicielskich w stworzonych przez siebie środowiskach wychowawczych – ważna jest więc systematyczność w dokonywaniu zmian miejsca pobytu małoletniego⁵. Jest to forma pieczy coraz bardziej popularna⁶ i często preferowana przez rodziców z uwagi na jej istotną zaletę, jaką jest zapobieganie separowaniu dziecka od jednego z rodziców i zapewnienie regularnego kontaktu z obojgiem rodziców, jednakże warto zastanowić się, czy ten sposób wykonywania władzy rodzicielskiej posiada jakieś alternatywne odmiany i w jaki sposób w świetle prawa polskiego mogłyby one wyglądać.

2. Piecza naprzemienna w prawie polskim

Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie zawiera pojęcia pieczy naprzemiennej, co nie oznacza jednak niedopuszczalności jej orzeczenia, albowiem w przypadku, gdy sąd zgodnie z art. 58 § 1 i 2 k.r.o.⁷ pozostawia wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, na podstawie tzw. porozumienia rodzicielskiego lub nawet bez takiego porozumienia,

2 K. Kędziera, M. Stępień, *Pieczna naprzemienna w polskim prawie rodzinnym*, „Palestra” 2018, nr 3, s. 1–2.

3 P. Długokęcka, *Dopuszczalność orzeczenia o pieczy naprzemiennej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2020, nr 50, s. 84.

4 Zob. K. Kamińska, *Ewolucja władzy rodzicielskiej ze szczególnym uwzględnieniem instytucji pieczy naprzemiennej (joint physical custody)*, „Miscellanea Historico – Iuridica” 2020, t. XIX, z. 1, s. 105–106 oraz powołana tam literatura.

5 A. Czerederecka, *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi*, Warszawa 2020, s. 127.

6 Zob. T. Uliasz, *Opieka naprzemienna nad dzieckiem coraz częstsza, a przepisów nadal brak*, <https://www.prawo.pl/prawo/opieka-naprzemienna-popularna-a-przepisow-nadal-brak,517683.html> [dostęp: 10 lipca 2023 r.].

7 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2140), dalej: k.r.o.

możliwe jest uregulowanie wykonywania tej władzy w formie pieczy naprzemiennej⁸. Odwołania do tej instytucji pojawiają się jednak w innych aktach prawnych, co jest także argumentem za dopuszczeniem możliwości ustanawiania pieczy naprzemiennej – np. w ustawie z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci⁹ pojawiło się pojęcie opieki naprzemiennej, natomiast w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego¹⁰, dotyczących egzekucji i zabezpieczenia kontaktów z dzieckiem (art. 582¹ § 4 k.p.c., art. 598 k.p.c. i art. 756² § 2 k.p.c.), mowa jest o „mieszkaniu dziecka z każdym z rodziców w powtarzających się okresach” oraz o „pieczy nad dzieckiem polegającej na mieszkaniu z każdym z rodziców w powtarzających się okresach”.

Piecza naprzemienna bywa także nazywana opieką naprzemienną, co jest określeniem potocznym (aczkolwiek przenikającym także do języka prawniczego), co nie jest jednak prawidłowe, gdyż piecza nad osobą i majątkiem dziecka należy do treści władzy rodzicielskiej zgodnie z art. 95 § 1 k.r.o., zaś opieka jest odrębną instytucją prawną, funkcjonującą w odniesieniu do dzieci, nad którymi z różnych powodów żadne z rodziców nie wykonuje władzy rodzicielskiej (np. rodzice nie żyją, są małoletni, zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej) oraz osób całkowicie ubezwłasnowolnionych. Tym samym, jak słusznie zauważa się w literaturze, dziecko nie może jednocześnie podlegać władzy rodzicielskiej i opiece; pieczę sprawuje rodzic, a opiekę ustanowiony przez sąd opiekun¹¹. W używanym często terminie „opieka naprzemienna” chodzi w istocie nie o opiekę w znaczeniu prawnym, lecz potocznym, oznaczającą faktyczne zajmowanie się dzieckiem. Warto nadmienić, że np. w USA różnica terminologiczna pomiędzy władzą rodzicielską a opieką jest dobrze widoczna w określaniu sytuacji rodziców po rozstaniu, bowiem wyróżnia się *joint legal custody*, co oznacza wspólne prawa rodzicielskie, oraz *joint physical custody*, odnoszącą się do fizycznej obecności obojga rodziców i zamieszkania z każdym z nich¹².

Nie jest również właściwe określanie omawianej konstrukcji prawnej mianem naprzemiennej władzy rodzicielskiej. Jak bowiem słusznie zauważa się w literaturze, w przypadku pieczy naprzemiennej nie dochodzi do podzielenia władzy rodzicielskiej

8 Zob. np. J. Gajda, K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 8, Warszawa 2023, Legalis, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 24; J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego. Tom V. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Przepisy wprowadzające KRO*, red. K. Osajda, wyd. 9, Warszawa 2022, Legalis, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 105–105.3; K. Kamińska, *Piecza naprzemienna nad dzieckiem po rozwodzie*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2021, z. 4, s. 188; P. Długokęcka, *Dopuszczalność...*, s. 85; K. Kędziera, M. Stępień, *Piecza naprzemienna...*, s. 28. Odnotać jednak należy także poglądy odmienne – np. W. Stojanowska, „Porozumienie” rodziców jako przesłanka pozostawienia im obojgu władzy rodzicielskiej po rozwodzie. Wybrane zagadnienia, „Acta Iuris Stetinensis” 2014, nr 821, s. 307.

9 T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 810.

10 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 289, 326, 403, 535, 556, 614, 739, 803, 852).

11 K. Kamińska, *Ewolucja...*, s. 94; podobnie S. Różycka-Jaroś, *Piecza naprzemienna w świetle obecnych i procedowanych regulacji prawnych*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2021, nr 4, s. 58.

12 Zob. K. Jezierski, M. Kujawa, *Zagadnienie więzi obojga rodziców z dzieckiem w sytuacji rozstania – rozważania w kontekście diagnozy sądowo-psychologicznej*, „Psychologia Wychowawcza” 2021, nr 20, s. 60.

w czasie, gdyż wykonywanie władzy rodzicielskiej pozostawione jest obojgu rodzicom i w każdym momencie, bez względu na to, które z rodziców sprawuje bezpośrednią pieczę nad dzieckiem, oboje mają pełną władzę rodzicielską i zachowują obowiązki i prawa z niej wynikające¹³. Podzielone w czasie (wymienne) jest jedynie sprawowanie bezpośredniej pieczy nad dzieckiem, a więc następuje podzielenie w czasie jedynie jednego z atrybutów władzy rodzicielskiej¹⁴. Trzeba zatem podkreślić, że w prawie polskim dopuszczalna jest tylko piecza naprzemienna, nie zaś naprzemienna władza rodzicielska, polegająca na pełnym rozdzieleniu wykonywania władzy rodzicielskiej w czasie i uprawnieniu do jej wykonywania w danym okresie wyłącznie rodzica, u którego dziecko przebywa¹⁵.

3. Zalety i wady pieczy naprzemiennej

Podstawową zaletą pieczy naprzemiennej jest zmniejszanie ryzyka celowego separowania dziecka przez jednego z rodziców od drugiego rodzica. To zjawisko występuje przede wszystkim w sytuacjach, gdy wykonywanie władzy rodzicielskiej zostało powierzone jednemu z rodziców, z którym dziecko stale mieszka, natomiast drugi rodzic ma przyznane prawo do kontaktów z dzieckiem. Fakt, że z uwagi na konflikt pomiędzy rodzicami dochodziło do wielu przypadków utrudniania kontaktów, skłania wielu rodziców do wnioskowania o orzeczenie pieczy naprzemiennej z obawy przed byciem odizolowanym od dziecka. Również z badań psychologicznych wynika, że dzieci w pieczy naprzemiennej mają lepszy kontakt z obojgiem rodziców, a także są mniej narażone na zaburzenia psychiczne¹⁶.

Niemniej jednak piecza naprzemienna nie eliminuje zupełnie ryzyka separowania dziecka od jednego z rodziców, o czym świadczy choćby fakt, iż przepisy k.p.c. dotyczące egzekucji kontaktów z dzieckiem stosuje się odpowiednio do pieczy naprzemiennej. Może się zatem zdarzyć, że wykonywanie pieczy naprzemiennej nie przebiega w sposób niezakłócony i np. po tygodniu spędzonym u jednego z rodziców dziecko nie jest przekazywane drugiemu rodzicowi. Można także wyobrazić sobie przypadki błędnego rozumienia przez skonfliktowanych rodziców samej istoty pieczy naprzemiennej i np. odmawiania przez jednego z rodziców w czasie, gdy dziecko przebywa z nim, kontaktu telefonicznego z drugim rodzicem lub odwiedzin dziecka przez drugiego rodzica, bo „nie jest to jego czas opieki” (to samo może zresztą dotyczyć kontaktów z dziadkami ze strony drugiego rodzica lub przyrodnim rodzeństwem)¹⁷. Z tego też względu nie powinno się

13 M. Domański, *Orzekanie o pieczy naprzemiennej w wyrokach rozwodowych*, „Prawo w Działaniu” 2016, nr 25, s. 106.

14 *Ibidem*.

15 Zob. J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego...*, red. K. Osajda, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 102; podobnie także K. Kędziera, M. Stępień, *Pieczka naprzemienna...*, s. 27; T. Justyński, *Pieczka naprzemienna...*, „Rodzina i Prawo” 2011, nr 19, s. 5.

16 Zob. np. R. Sikora, E. Trzęsowska-Greszta, *Opieka naprzemienna – w kontekście rozwodu rodziców i kosztów psychicznych ponoszonych przez dzieci*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2016, nr 1, s. 296 oraz powołana tam literatura.

17 Autorka niniejszego artykułu zna takie przypadki z własnej praktyki jako radca prawny.

orzekać pieczy naprzemienną w sytuacji ostrego konfliktu pomiędzy rodzicami¹⁸. Pomimo tego zdarzały się sprawy, w których sądy orzekały pieczę naprzemienną w warunkach konfliktu i braku współpracy pomiędzy rodzicami¹⁹.

Z drugiej jednak strony piecza naprzemienna może przyczynić się do wygaszenia konfliktów na tle alimentacji dziecka, gdyż w przypadku jej orzeczenia co do zasady każde z rodziców powinno przejąć obowiązek utrzymywania dziecka oraz osobistych starań o jego wychowanie w okresach, kiedy dziecko będzie u niego mieszkać (choć oczywiście, stosownie do okoliczności, sąd może przyznać alimenty płatne do rąk jednego z rodziców, zwłaszcza w przypadkach, gdy jedno z rodziców jest w znacznie lepszej sytuacji niż drugie – chodzi o utrzymanie porównywalnego poziomu życia dziecka w czasie mieszkania z każdym z rodziców). W wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie²⁰ stwierdzono słusznie, że „z art. 58 § 1 k.r.o. wcale nie wynika, że rozstrzygnięcie o obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka musi w każdym wypadku wyrażać się sumą pieniężną, jaką jeden z rodziców ma świadczyć do rąk drugiego z rodziców. Dlatego, gdy każdy z rodziców osobiście łoży na utrzymanie i wychowanie dziecka, szczególnie dziecka zamieszkującego z każdym z rodziców w powtarzających się okresach, właściwszym i zgodnym z ustawą rozstrzygnięciem może być określenie, że rodzice ponoszą odpowiednie koszty w wysokości równej. W takim wypadku, rodzice mają obowiązek równego ponoszenia wszelkich wydatków, wykraczających poza zwykłe i codzienne koszty utrzymywania dziecka. W szczególności dotyczy to równego pokrywania opłat wynikających ze wspólnych decyzji dotyczących skierowania dziecka do odpowiednich placówek wychowawczych lub na zajęcia dodatkowe, poddania dziecka kosztownym zabiegom leczniczym itp.”

Piecza naprzemienna ma także inne wady i nie jest uniwersalnym remedium na wszelkie problemy. Przede wszystkim konstrukcja ta nie nadaje się do zastosowania w sytuacji, gdy miejsca zamieszkania rodziców są znacznie od siebie oddalone – jeżeli np. matka mieszka na Pomorzu, a ojciec w Małopolsce, dziecko nie może przecież równolegle uczęszczać do dwóch szkół, nie wspominając już o problemie uciążliwych podróży²¹. Piecza naprzemienna nie zdaje również egzaminu w przypadku bardzo małych dzieci, karmionych jeszcze piersią, co do których oczywiste jest, że podstawowym miejscem ich zamieszkania powinien być dom matki.

Co więcej, sam fakt przemieszczania się przez dziecko pomiędzy dwoma domami może budzić pewne wątpliwości, gdyż w istocie stanowi to przerzucenie na dziecko konsekwencji rozstania rodziców, które to konsekwencje powinni ponosić sami rodzice, a nie dziecko. W odniesieniu chociażby do alimentów nie ulega wątpliwości, że dziecko nie może odczuwać pogorszenia sytuacji materialnej na skutek rozstania rodziców²²,

18 M. Domański, *Orzekanie...*, s. 88.

19 *Ibidem*, s. 125; podobnie J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego...*, red. K. Osajda, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 109.

20 Wyrok SO w Warszawie z dnia 27 listopada 2017 r., IV C 1212/17, Legalis nr 2126222.

21 M. Domański, *Orzekanie...*, s. 88.

22 Zob. np. A. Szlęzak, *Zasada równej stopy życiowej w prawie rodzinnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, z. 1, s. 44; podobnie np. postanowienie SA w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2013 r., VI ACz 749/13, Legalis oraz wyrok NSA z dnia 10 stycznia 2017 r., II FSK 3822/14, Legalis.

a więc tę samą zasadę powinno się stosować do jego sytuacji życiowej, w tym miejsca zamieszkania. Dziecko „kursujące” pomiędzy dwoma domami może odczuwać brak stabilności życiowej – podczas gdy ono „żyje na walizkach” i ciągle się przemieszcza, rodzice nie muszą tego robić. Dlatego też niekiedy podnoszony jest zarzut, że piecza naprzemienna prowadzi do uwzględnienia raczej potrzeb i ambicji rodziców, którzy po rozwodzie chcą mieć możliwość sprawowania władzy rodzicielskiej na takich samych zasadach, niż potrzeb dzieci, które mają prawo do stabilizacji życiowej²³. Wanda Stojanowska wskazuje wręcz, że „przypomina to podział majątku dorobkowego i użytkowanie wspólne na zmianę przedmiotu, którego nie można podzielić. Dziecko wędruje od ojca do matki i z powrotem, funkcjonując tak, że można to określić jako życie »na walizkach«. Duża częstość i krótkotrwałość »naprzemienności« pieczy może doprowadzić do tego, że nie warto tych walizek rozpakowywać”²⁴. Choć w literaturze psychologicznej podkreśla się zalety pieczy naprzemiennnej z punktu widzenia utrzymania przez dziecko relacji z obojgiem rodziców, to jednak dostrzega się także, iż „zmienianie miejsca zamieszkania może powodować poczucie niestabilności i niepewności u dzieci. Łączy się to także z koniecznością przestrzegania dwóch zestawów zasad oraz radzenia sobie z potencjalnie różnymi oczekiwaniami rodziców, co może powodować stres i dezorientację”²⁵. Konieczność ciągłego przenoszenia z miejsca na miejsce różnych niezbędnych dziecku przedmiotów także może być przez nie postrzegana jako uciążliwość – można ją oczywiście zminimalizować w ten sposób, że np. u każdego z rodziców dziecko będzie posiadało własny komputer, przybory szkolne i toaletowe, ale nie da się tego w pełni zrealizować w przypadku niektórych rzeczy, takich jak odzież czy zeszyty szkolne²⁶. W istocie więc niewygody te mogą odczuwać także rodzice, gdyż jak trafnie zauważa się w doktrynie, opieka naprzemienna oznacza utrzymywanie dwóch domów, w których pełnoprawnym mieszkańcem jest dziecko (pokój dziecka, podwójny komplet rzeczy codziennego użytku dla dziecka)²⁷. Problem może również powstać w przypadku zwierząt domowych, z którymi dziecko jest emocjonalnie związane i chciałoby je cały czas mieć przy sobie, a w jednym z domów rodzicielskich nie ma warunków do przebywania zwierzęcia – dziecko może wówczas odczuwać oddzielenie od ulubionego zwierzęcia jako krzywdę i buntować się przeciwko pieczy naprzemiennnej. Kursowanie pomiędzy domami rodziców może się także okazać istotną uciążliwością w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami, np. z niepełnosprawnością ruchową czy też innymi specjalnymi potrzebami, np. zaburzeniami ze spektrum autyzmu, w których stabilność otoczenia odgrywa istotną rolę – w tego rodzaju sytuacjach sąd powinien przeprowadzić szczegółową ocenę możliwości zastosowania pieczy naprzemiennnej pod kątem dobra dziecka, zasięgając także opinii biegłego lekarza.

23 Zob. J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego...*, red. K. Osajda, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 104 i 104.1 oraz powołana tam literatura.

24 W. Stojanowska, „Porozumienie”..., s. 306–307.

25 M. Popławska, *Czy osobno też może być dobrze? Przegląd badań dotyczących opieki naprzemiennnej*, „*Fabrica Societatis*” 2020, nr 4, s. 75 oraz powołana tam literatura.

26 Podobnie K. Kędziera, M. Stępień, *Piecza...*, s. 32; W. Lis, *Piecza naprzemienna a dobro dziecka*, „*Prawo i Więź*” 2022, nr 4, s. 270.

27 *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, red. A. Gójska, J. Ignaczewski, Warszawa 2010, s. 431.

4. Istota i zalety pieczy gniazdowej

Piecza gniazdowa (*bird's nest joint custody*) jest jedną z wersji pieczy naprzemiennej, stosowaną np. w prawie amerykańskim – polega ona na tym, że dzieci zostają w jednym domu, a rodzice wprowadzają się do niego i wyprowadzają w różnych okresach²⁸. W warunkach polskich ta odmiana pieczy naprzemiennej wydaje się raczej nie funkcjonować, a ewentualne jej zastosowanie jest marginalne. Wynika to przede wszystkim z faktu, że stosowanie pieczy gniazdowej wymaga posiadania wolnego lokalu, w którym mogłoby zamieszkać dziecko. Może to być oczywiście lokal zamieszkiwany dotychczas przez jednego z rodziców, jednakże jego udostępnienie na potrzeby pieczy gniazdowej wiązałoby się z koniecznością tolerowania systematycznych pobytów w nim byłego małżonka lub partnera, w czasie kiedy będzie się on opiekować dzieckiem, co biorąc pod uwagę częste negatywne emocje związane z rozpadem związku może być dla wielu osób trudne do zaakceptowania. Lepszą opcją jest więc zakup lub wynajęcie mieszkania, w którym stale będzie przebywać dziecko, zaś rodzice będą się do niego naprzemiennie wprowadzać. Wiąże się to jednak z dużymi kosztami i dlatego też to, co w zamożnych krajach zachodnich jest praktykowane od dawna²⁹, w Polsce jest dla szerszych kręgów społeczeństwa niedostępne z uwagi na sytuację materialną. Przymuszczać z tego też względu tematyka pieczy gniazdowej nie cieszyła się dotychczas zainteresowaniem doktryny i jest praktycznie nieopracowana w literaturze z zakresu prawa rodzinnego.

Piecza gniazdowa ma te same zalety co tradycyjny model pieczy naprzemiennej (zapewnienie kontaktu z obojgiem rodziców, zapobieganie separowaniu dziecka od jednego z rodziców), a jednocześnie pozbawiona jest podstawowej wady tego modelu, bo eliminuje uciążliwość związaną ze stosowaniem tradycyjnego modelu pieczy naprzemiennej, mianowicie pozwala uniknąć ciągłego przemieszczania się dziecka pomiędzy dwoma domami, zapewnia mu większą stabilność życiową i kontynuację dotychczasowego trybu życia³⁰. W tym systemie konsekwencje rozstania w postaci zmiany sytuacji życiowej i miejsca zamieszkania obciążają więc rodziców, a nie dziecko. Co więcej, kupna mieszkania na potrzeby pieczy gniazdowej rodzice mogliby dokonać nie na własny rachunek, lecz jako przedstawiciele ustawowi dziecka i co za tym idzie byłoby ono jego właścicielem

28 K. Kamińska, *Ewolucja...*, s. 105.

29 Biorąc jednak pod uwagę koszty życia w krajach zachodnich, także i tam piecza gniazdowa nie jest rozwiązaniem dostępnym dla wszystkich, lecz jedynie dla osób dysponujących odpowiednimi dochodami – zob. M.T. Flannery, *Is Bird Nesting in the Best Interest of Children*, „Southern Methodist University Law Review” 2004, nr 2, s. 303.

30 Zob. R. Lehtme, K. Toros, *Bird's Nest Parenting as a Child – Centered Solution in the Context of Shared Parenting*, [w:] *The Child Welfare System: Perspective, Challenges and Future Directions*, red. B. Wolfe, Nova Science Publishers Inc. 2019, wersja el., s. 1–3 oraz powołana tam literatura; R. Lehtme, K. Toros, *Child – Centered Approach to Shared Parenting: Parents' Experiences of Bird's Nest Parenting Arrangement*, „Child and Adolescent Social Work Journal” 2022, nr 3, wersja el., s. 1 i nast. oraz powołana tam literatura. Piecza gniazdowa ma jednak także swoich przeciwników, którzy w oparciu o wyniki badań psychologicznych wskazują, że dzieci zwykle odnajdują się dobrze w tradycyjnym modelu pieczy naprzemiennej, a piecza gniazdowa może przyczynić się do eskalacji konfliktu pomiędzy rodzicami, np. na tle korzystania ze wspólnego mieszkania, w którym przebywa dziecko – zob. M.T. Flannery, *Is Bird Nesting...*, s. 349–352.

i w ten sposób byłoby odpowiednio wyposażone materialnie na przyszłe dorosłe życie. Warto więc zastanowić się, w jaki sposób taka forma pieczy mogłaby funkcjonować w Polsce i co należałoby zrobić w celu jej upowszechnienia.

5. Piecza gniazdowa w warunkach polskich

W aktualnym stanie prawnym orzeczenie pieczy gniazdowej jest możliwe, gdyż żaden przepis tego nie wyklucza. Przepisy k.r.o. nie odnoszą się w ogóle do możliwych form stosowania pieczy naprzemiennej, zaś ogólne określenia pieczy naprzemiennej, zawarte w k.p.c. („mieszkanie dziecka z każdym z rodziców w powtarzających się okresach” oraz „piecza nad dzieckiem polegająca na mieszkaniu z każdym z rodziców w powtarzających się okresach”) także nie precyzują, że to dziecko, a nie rodzice powinno być osobą, która przenosi się pomiędzy domami. W praktyce jednak potencjalne orzeczenie o pieczy gniazdowej będzie następować na mocy porozumienia rodzicielskiego, w sytuacji, gdy oboje rodzice są jednomyślnie zdecydowani na taką formę pieczy. Wynika to z faktu, że ustanowienie pieczy gniazdowej bez porozumienia wymagałoby przede wszystkim podjęcia decyzji co do lokalu, w którym dziecko będzie mieszkać, co mogłoby stanowić ingerencję w prawo własności, o czym będzie mowa poniżej.

I to właśnie kwestie mieszkaniowe i własnościowe są (poza kwestią kosztów) jedną z głównych barier dla rozwoju pieczy gniazdowej w Polsce. Należy bowiem zauważyć, że art. 58 k.r.o. określający rozstrzygnięcia sądu rozwodowego w swoim aktualnym brzmieniu nie jest w pełni adekwatny do rozwiązywania problemów mogących powstać w związku z pieczą gniazdową, a w sytuacji, gdy rodzice dziecka nie byli małżeństwem, lecz pozostawali w związku nieformalnym, w ogóle brak jest podstawy prawnej do np. orzekania o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania (art. 107 k.r.o., dotyczący wykonywania władzy rodzicielskiej przez rodziców żyjących w rozłączeniu odnosi się tylko do kwestii władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem) i muszą być one rozwiązywane w oparciu o przepisy Kodeksu cywilnego³¹, dotyczące współwłasności, współposiadania lub najmu.

Podstawowym problemem przy pieczy gniazdowej jest określenie miejsca, w którym dziecko powinno przebywać. Może ono oczywiście zostać określone w porozumieniu rodzicielskim, ale w przypadku braku takiego porozumienia sąd musiałby je ustalić na podstawie istniejących norm art. 58 k.r.o. Zgodnie z § 2 tego przepisu, jeżeli małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie, sąd w wyroku rozwodowym orzeka także o sposobie korzystania z tego mieszkania przez czas wspólnego w nim zamieszkiwania rozwiedzionych małżonków³². W wypadkach wyjątkowych, gdy jeden z małżonków swym rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd może nakazać

31 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 326), dalej: k.c.

32 Orzeczenie takie nie wpływa w żaden sposób na prawo własności ani małżonków, ani też właściciela budynku lub mieszkania – zob. J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego...*, red. K. Osajda, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 201.

jego eksmisję na żądanie drugiego małżonka. Na zgodny wniosek stron sąd może w wyroku orzekającym rozwód orzec również o podziale wspólnego mieszkania albo o przyznaniu mieszkania jednemu z małżonków, jeżeli drugi małżonek wyraża zgodę na jego opuszczenie bez dostarczenia lokalu zamiennego i pomieszczenia zastępczego, o ile podział bądź jego przyznanie jednemu z małżonków są możliwe. W § 4 sprecyzowano, że orzekając o wspólnym mieszkaniu małżonków, sąd uwzględnia przede wszystkim potrzeby dzieci i małżonka, któremu powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej. Natomiast dokonanie w wyroku rozwodowym podziału majątku wspólnego małżonków możliwe jest, stosownie do § 3, tylko wtedy, gdy przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu.

Z brzmienia art. 58 k.r.o. wypływa wniosek, że sąd rozwodowy nie ma możliwości zobowiązania obojga lub jednego z rodziców do zakupu lub wynajęcia mieszkania, w którym zamieszkałoby dziecko w ramach pieczy naprzemiennej. Byłby to przypadek niejako przymusowego nabycia lokalu, którego posiadanie jest przecież prawem, a nie obowiązkiem. Nie jest także możliwe nakazanie, aby lokal należący dotychczas do jednego z małżonków został przeznaczony na potrzeby wykonywania pieczy naprzemiennej, gdyż oznaczałoby to w istocie wymuszenie na małżonku, którego wyłączną własność stanowi lokal, tolerowania cyklicznych pobytów w nim byłego małżonka i tym samym stanowiłoby nadmierną ingerencję w prawo własności. Wydaje się, że takiej możliwości nie ma również w odniesieniu do lokalu stanowiącego własność obojga małżonków, gdyż to także byłoby ograniczenie prawa własności, polegające na tym, że współwłaściciele mieliby prawo przebywania w swoim mieszkaniu tylko w wyznaczonych odstępach czasu. Nie byłoby to także możliwe na podstawie § 3, dotyczącego orzeczenia o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania, gdyż przepis ten w swoim aktualnym brzmieniu nie nadaje się do stosowania przy pieczy naprzemiennej, albowiem mowa w nim o „sposobie korzystania z mieszkania przez czas wspólnego w nim zamieszkiwania rozwiedzionych małżonków”. Cykliczne wprowadzanie się do mieszkania byłych małżonków w ramach sprawowania pieczy naprzemiennej nad dzieckiem nie będzie „wspólnym zamieszkiwaniem”, a poza tym z samej treści przepisu wynika, że takie rozstrzygnięcie ma w założeniu jedynie charakter czasowy³³, podczas gdy piecza naprzemienna stanowi rozwiązanie długoterminowe, do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Z kolei przyznanie mieszkania jednemu z małżonków, nawet powiązane z zasadą, że sąd powinien uwzględnić potrzeby dzieci, także nie rozwiązuje problemu, biorąc pod uwagę fakt, że sama konstrukcja przepisu wskazuje na „potrzeby dzieci i małżonka, któremu sąd powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej”, podczas gdy istotą pieczy naprzemiennej jest powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej obojgu rodziców.

Powyższe rozważania prowadzą do smutnej konstatacji, że w aktualnym stanie prawnym łatwiej jest zadecydować o tym, że dziecko będzie kursować pomiędzy dwoma domami, niż zobowiązać do tego samego rodziców, podczas gdy to oni, a nie dziecko, powinni ponosić konsekwencje swego rozstania. Niestety przepis art. 58 k.r.o. w zakresie

³³ Tak też J. Gajda, K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, red. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 39; J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego...*, red. K. Osajda, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 205 i 205.1.

dotyczącym kwestii mieszkaniowych jest niedostosowany do potrzeb pieczy gniazdowej. W obecnych warunkach może być ona ustanawiana tylko na podstawie zgodnego porozumienia rodzicielskiego, gdyż sąd rozwodowy nie dysponuje narzędziami prawnymi mogącymi doprowadzić do umieszczenia dziecka w pieczy gniazdowej, a tym samym w konkretnym lokalu wbrew woli obojga rodziców.

Takie rozwiązania, przewidujące ustanowienie pieczy gniazdowej bez wcześniejszej zgody obojga rodziców, mogłyby zresztą prowadzić do zarzutu nadmiernej ingerencji w prawo własności. Mogłyby one być jednak przydatne w sytuacji, gdy rodzice są zgodnie zdecydowani na pieczę gniazdową, jednakże nie potrafią porozumieć się co do konkretnych kwestii dotyczących korzystania z lokalu, w którym dziecko będzie przebywać. W tych przypadkach sąd powinien mieć możliwość uregulowania tych kwestii, gdyż lepiej zrobić to od razu w wyroku rozwodowym aniżeli w razie późniejszego sporu wszczynać kolejne postępowanie sądowe. W doktrynie prezentowane są zresztą poglądy, w myśl których nawet wypracowanie zgodnego porozumienia rodzicielskiego, które będzie mogło zostać zaakceptowane przez sąd, nie oznacza, że zostanie ono wdrożone do praktyki współdziałania rodziców, gdyż prawodawca nie nakłada ani na rodziców obowiązku informowania sądu rozwodowego czy sądu rodzinnego o realizacji porozumienia bądź trudnościach w jego realizacji, ani na sąd obowiązku egzekucji porozumienia w razie jego ignorowania przez rodziców, ani nawet nie przyznaje sądowi (czy to rozwodowemu, czy to rodzinnemu) prawa do jakiegokolwiek kontroli realizacji porozumienia po rozwodzie, co oznacza, że praktyczne znaczenie porozumienia jest znikome, gdyż stanowi ono wyłącznie dokument (co prawda usankcjonowany przez sąd), którego realizacja zależy jedynie od uznania rodziców dziecka³⁴. Co więcej, jak już wskazano, w przypadku byłych konkubentów nie obowiązują w ogóle żadne szczegółowe zasady czynienia ustaleń dotyczących wspólnego mieszkania i jedyną podstawą prawną pozostają tu przepisy k.c., w związku z czym warto byłoby ustanowić możliwość orzekania o tych kwestiach także w postępowaniu dotyczącym określenia sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej w sytuacji rozpadu związku nieformalnego.

W obecnym stanie prawnym ustalenia dotyczące korzystania z mieszkania przeznaczonego na potrzeby pieczy gniazdowej powinny natomiast być objęte treścią porozumienia rodzicielskiego – wydaje się, że nie ma do tego przeszkód, bowiem zastosowana w art. 58 § 1 i art. 107 § 1 k.r.o. formuła „porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem” jest na tyle pojemna, że w jej ramach mieszczą się także tego typu ustalenia. Pomimo zaprezentowanych powyżej wątpliwości co do znaczenia tego porozumienia aktualnie jest to jedyna możliwa forma ustalenia tych kwestii.

Jakie zatem kwestie musiałyby zostać rozstrzygnięte, aby skutecznie ustanowić pieczę gniazdową? Należałoby przede wszystkim określić, w jakim mieszkaniu dziecko będzie przebywać. Jeżeli miałoby to być mieszkanie nowo kupione lub specjalnie na ten cel wynajęte (np. rodzice w porozumieniu zobowiązują się w określonym terminie od uprawomocnienia się wyroku kupić dziecku mieszkanie), sąd powinien zapoznać się z warunkami,

34 W. Lis, *Pieczka...*, s. 264; podobnie K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. 7, Warszawa 2020, Legalis, art. 58 k.r.o., nb 3.

w jakich będzie przebywać dziecko, aby ocenić, czy są one odpowiednie – w przypadku tradycyjnego modelu pieczy naprzemiennnej może być przed rozstrzygnięciem sądu przeprowadzony wywiad środowiskowy w domach rodziców, natomiast w przypadku mieszkania, które dopiero będzie w dyspozycji rodziców, należałoby także przewidzieć jakieś formy kontroli warunków bytowych dziecka, np. przeprowadzenie wywiadu środowiskowego po określonym czasie od ustanowienia pieczy gniazdowej.

Przydatne byłoby również określenie, i to nie tylko tymczasowe, lecz długoterminowe, zasad korzystania z tego mieszkania przez naprzemiennie wprowadzających się rodziców. Jeżeli lokal ten miałby stanowić współwłasność rodziców, zasady korzystania z niego regulowałyby przepisy k.c. o współwłasności, ale jeżeli stanowiłby on własność tylko jednego rodzica, dziecka lub byłby wynajmowany, warto byłoby, dla uniknięcia ewentualnych przyszłych konfliktów, ustalić pewne reguły *a priori* (może to zresztą być przydatne także gdy chodzi o lokal stanowiący współwłasność rodziców)³⁵. Przykładowo bowiem w sytuacji, gdy jeden z rodziców wynajął lokal na potrzeby sprawowania pieczy naprzemiennnej, może powstać konflikt na tle tego, czy i w jaki sposób drugi rodzic, co pewien czas się do niego wprowadzający, a niebędący formalnie jego najemcą, powinien partycypować w kosztach czynszu najmu i innych opłat związanych z korzystaniem z lokalu, np. opłat za media, zaliczek na pokrycie kosztów zarządu przez wspólnotę mieszkaniową czy kosztach bieżących napraw (na podstawie doświadczenia życiowego można wyobrazić sobie spory skłóconych byłych małżonków o to, że np. jeden z nich w czasie przebywania z dzieckiem w lokalu rzekomo zużył zbyt dużo wody czy zepsuł urządzenia stanowiące wyposażenie lokalu itp.) – pozwoli to oszczędzić ewentualnych późniejszych sporów i roszczeń. Rodzic będący najemcą lokalu powinien także uzyskać zgodę wynajmującego na cykliczne przebywanie w tym lokalu drugiego rodzica. Warto podkreślić, że w przypadku pieczy gniazdowej nie miałby zastosowania art. 28¹ k.r.o., zgodnie z którym jeżeli prawo do mieszkania przysługuje jednemu małżonkowi, drugi małżonek jest uprawniony do korzystania z tego mieszkania oraz przedmiotów urządzenia domowego w celu zaspokojenia potrzeb rodziny – przepis ten nie dotyczy byłych małżonków, dlatego też zasady korzystania przez jednego z byłych małżonków z mieszkania drugiego z nich w celu wykonywania pieczy gniazdowej powinny zostać odpowiednio uregulowane w treści porozumienia rodzicielskiego. Jeżeli natomiast właścicielem lokalu byłoby dziecko, pomiędzy jego rodzicami mógłby powstać spór na tle reprezentacji dziecka w sprawach dotyczących lokalu, w przypadku, gdy mieliby oni inne wizje sprawowania zarządu tym lokalem.

Należy pamiętać, że każdorazowo mamy do czynienia z byłymi małżonkami lub partnerami, którzy nawet w przypadku rozvodu bez orzekania o winie bądź spokojnego rozstania mogą odczuwać wobec siebie niechęć, więc oczekiwanie, że pewne kwestie, zwłaszcza o charakterze majątkowym, będą zgodnie ustalone w razie potrzeby, może się okazać oczekiwaniem nierealnym. Sąd powinien więc kontrolować porozumienie rodzicielskie pod kątem przeciwdziałania potencjalnym konfliktom związanym z korzystaniem z lokalu, w którym będzie przebywać dziecko.

³⁵ Na problemy związane z korzystaniem ze wspólnego lokalu przez rozwiedzionych małżonków i potencjalną eskalację konfliktu pomiędzy nimi jako wadę pieczy gniazdowej zwraca się uwagę także w literaturze zagranicznej – zob. M.T. Flannery, *Is Bird Nesting...*, s. 306.

Kolejnym wyzwaniem związanym z pieczęcią gniazdową może być także wbrew pozorom określenie miejsca zamieszkania dziecka. Wydawałoby się, że stanowiłoby to większy problem w odniesieniu do klasycznej formy pieczy naprzemiennej, związanej z przemieszczaniem się dziecka pomiędzy domami rodziców, jednak w doktrynie zauważa się, że „nie zawsze [...] idealnym rozwiązaniem będzie wynajęcie (kupienie) mieszkania dla dziecka, w którym będzie ono stale przebywało, a jedynie w ustalonych odstępach czasu będą z nim kolejno zamieszkiwali rodzice. Takie rozwiązanie mogłoby rodzić wątpliwości odnośnie do jego zgodności z art. 26 § 2 k.c., skoro przepis ten stanowi, iż miejsce zamieszkania dziecka jest u tego z rodziców, u którego dziecko stale przebywa, aczkolwiek można sądzić, że w takim wypadku miejsce zamieszkania dziecka powinien określić sąd opiekuńczy. Jak się również wskazuje, możliwe wydaje się też rozwiązanie, zgodnie z którym jeżeli dziecko nie przebywałoby stale u jednego z rodziców, wówczas powinni oni w porozumieniu wskazać jedno miejsce jako miejsce zamieszkania dziecka”³⁶. Można jednak napotkać także pogląd, wedle którego ustalenie, w razie zastosowania pieczy naprzemiennej, miejsca zamieszkania dziecka u jednego z rodziców na podstawie art. 26 § 2 k.c. pozostaje poza kognicją sądu rozwodowego, gdyż jakkolwiek pełni on funkcję sądu opiekuńczego, to jednak ustalenie miejsca zamieszkania dziecka (w rozumieniu k.c.) nie jest rozstrzygnięciem o władzy rodzicielskiej ani o kontaktach w rozumieniu art. 58 k.r.o.³⁷ Wskazuje się także, że „z punktu widzenia sądu rozwodowego kategoria miejsca zamieszkania dziecka jest nieistotna i praktyka posługiwania się tym sformułowaniem w sentencji orzeczenia może być jedynie źródłem nieporozumień”³⁸. Wydaje się, że w przypadku dzieci powinna przy określaniu miejsca zamieszkania obowiązywać zasada podobna jak w przypadku osób dorosłych, czyli zasada ustalenia, gdzie znajduje się centrum aktywności życiowej dziecka – pozwoliłoby to oszczędzić problemów związanych z ustaleniem miejsca zamieszkania dziecka nie tylko w przypadku pieczy gniazdowej, ale także pieczy naprzemiennej w ogóle.

Natomiast w odniesieniu do miejsca zamieszkania rodziców, zgodnie z art. 25 k.c., miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu. Stosownie natomiast do art. 28 k.c. można mieć tylko jedno miejsce zamieszkania. Systematyczne zmienianie przez rodziców adresów w przypadku pieczy naprzemiennej nie byłoby więc problemem, o ile odbywałoby się to w ramach tej samej miejscowości. Natomiast sytuacja ulegałaby skomplikowaniu, gdyby rodzic mieszkał w miejscowości A, a np. co dwa tygodnie przeprowadzał się do miejscowości B, aby tam sprawować pieczęć gniazdową nad dzieckiem. Co prawda sąd rozwodowy nie orzeka o miejscu zamieszkania rodzica, jednakże z cywilistycznego punktu widzenia określenie miejsca zamieszkania rodzica sprawującego naprzemienną pieczęć gniazdową mogłoby budzić wątpliwości. W literaturze wskazuje się, że niedopuszczalność posiadania wielu miejsc zamieszkania dotyczy sytuacji, w której centrum aktywności życiowej danej osoby

36 J. Gajda, K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, red. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 25.

37 Zob. M. Domański, *Orzekanie...*, s. 80–82; podobnie J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego*, red. K. Osajda, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 107.

38 Zob. M. Domański, *Orzekanie...*, s. 82; podobnie J. Pawliczak, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego*, red. K. Osajda, komentarz do art. 58 k.r.o., nb 107.1.

fizycznej znajduje się w więcej niż jednej miejscowości – ustawodawca nie wskazuje przy tym, w jaki sposób należy ustalić miejsce zamieszkania w takim przypadku, lecz na akceptację zasługuje stanowisko, że należy wziąć pod uwagę tę miejscowość, w której skoncentrowana jest aktywność przeważająca i z którą dana osoba jest najściślej związana, zaś ocena stopnia intensywności tego związku powinna uwzględniać całokształt okoliczności konkretnego przypadku³⁹. W przypadku rodzica sprawującego pieczę gniazdową wydaje się, że najściślej będzie on związany raczej z miejscowością, w której znajduje się jego własne mieszkanie, aniżeli z tą, w której sprawuje on pieczę gniazdową, choć z drugiej strony piecza nad dzieckiem stanowi bardzo istotną część aktywności życiowej, a w przypadku np. rodzica niepracującego zawodowo może być w ogóle uznana za „aktywność przeważającą”.

Stosowanie pieczy gniazdowej wymagać będzie także wyjątkowo ostrożnego rozważenia przez sąd w sytuacji, gdy jedno lub oboje rodziców dziecka założyło po rozstaniu swoje własne rodziny i posiada dzieci z nowych związków – piecza gniazdowa będzie bowiem wówczas w istocie oznaczać, że co pewien czas rodzic będzie wyprowadzał się z domu, w którym wychowuje dziecko z nowym partnerem, aby sprawować pieczę gniazdową nad dzieckiem z poprzedniego związku⁴⁰. Mogłoby to negatywnie wpłynąć na poczucie stabilności życiowej i relacje z rodzicem dziecka z nowego związku, co mogłoby być sprzeczne z dobrem dziecka. W tego typu sprawach sąd musiałby więc kierować się dobrem wszystkich dzieci wychowywanych przez rozwodzących się małżonków – z poprzedniego i nowego związku.

Ostatnim wreszcie problemem, poza kwestiami prawnymi, pozostaje mentalność społeczna. Badania przeprowadzone w Estonii wskazują, że pewna część rodziców ma skłonność do przedkładania własnego interesu ponad interes dziecka i postrzega pieczę gniazdową jako komplikację i niestabilność w swoim życiu, nie widząc jednocześnie problemu w przypadku, gdyby taka niestabilność miała dotyczyć dziecka, przenoszącego się pomiędzy dwoma domami⁴¹. Również i w warunkach polskich dziecko staje się często kartą przetargową w sporze pomiędzy rodzicami, którzy skoncentrowani na ochronie swoich interesów i swojej wygody zapominają o interesie dziecka. Piecza gniazdowa nie jest rozwiązaniem dla wszystkich, gdyż wymaga przewyciężenia wzajemnej niechęci i współpracy w korzystaniu z tego samego lokalu. Rodzice nadmiernie skupieni na walce ze sobą nie odnajdą się w takim modelu pieczy.

6. Podsumowanie

Piecza gniazdowa wydaje się być wartą rozważenia formą nie tylko pieczy naprzemiennej, ale pieczy w ogóle, gdyż ma ona wszystkie zalety tradycyjnej pieczy naprzemiennej,

39 N. Rycko, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego. Tom I. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*, red. K. Osajda, wyd. 31, Warszawa 2023, Legalis, komentarz do art. 28 k.c., nb 3.

40 Podobnie M.T. Flannery, *Is Bird Nesting...*, s. 303.

41 Zob. R. Lehtme, K. Toros, *Bird's nest parenting...*, s. 7–11.

przy jednoczesnej eliminacji jej podstawowej wady, czyli niestabilności życiowej dziecka, przejawiającej się w kursowaniu pomiędzy dwoma domami. Ten właśnie model może okazać się przyszłością orzekania o władzy rodzicielskiej po rozstaniu lub rozwodzie rodziców. Przede wszystkim warto, aby ustawodawca zdecydował się na samo wprowadzenie do treści k.r.o. terminów „piecza naprzemienna” i „piecza gniazdowa”, gdyż o ile jeszcze w przypadku tego pierwszego rodzice zazwyczaj wiedzą, że taki model istnieje, o tyle w przypadku pieczy gniazdowej, z uwagi na jej małą popularność, rodzice mogą w ogóle nie wiedzieć o tym, że możliwe jest ustanowienie takiego rodzaju pieczy. Samo odniesienie w treści przepisów prawnych do tego modelu pieczy mogłoby spowodować zwiększenie zainteresowania nim. Jego upowszechnienie wymaga jednak także przemyślenia kształtu przepisów k.r.o. dotyczących kwestii mieszkaniowych, gdyż sąd powinien dysponować odpowiednimi narzędziami pozwalającymi na uregulowanie potencjalnie spornych kwestii związanych z korzystaniem z lokalu, w którym ma zamieszkać dziecko. W tym celu warto by doprecyzować, że porozumienie rodzicielskie w przypadku pieczy gniazdowej powinno zawierać propozycję ugodowego rozwiązania tych kwestii, zaś w razie zgodnej woli rodziców ustanowienia pieczy gniazdowej, ale braku porozumienia co do sposobu korzystania z przeznaczonego na ten cel lokalu, sąd mógłby o nich rozstrzygać, np. stosując odpowiednio przepisy dotyczące współwłasności. Być może warto byłoby także pomyśleć o jakiejś formie wsparcia państwa dla rodziców dzieci pozostających w pieczy gniazdowej, aby promować taką jej formę – mogłyby temu służyć np. ulgi w podatku od nieruchomości służących wykonywaniu pieczy gniazdowej.

Bibliografia

- Czerederecka A., *Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi*, Warszawa 2020.
- Długokęcka P., *Dopuszczalność orzeczenia o pieczy naprzemiennnej*, „Studia Prawnoustrojowe” 2020, nr 50.
- Domański M., *Orzekanie o pieczy naprzemiennnej w wyrokach rozwodowych*, „Prawo w Działaniu” 2016, nr 25.
- Flannery M.T., *Is Bird Nesting in the Best Interest of Children*, „Southern Methodist University Lav Review” 2004, nr 2.
- Gromek K., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. 7, Warszawa 2020, Legalis.
- Jezierski K., Kujawa M., *Zagadnienie więzi obojga rodziców z dzieckiem w sytuacji rozstania – rozważania w kontekście diagnozy sądowo-psychologicznej*, „Psychologia Wychowawcza” 2021, nr 20.
- Justyński T., *Pieczna naprzemienna*, „Rodzina i Prawo” 2011, nr 19.
- Kamińska K., *Ewolucja władzy rodzicielskiej ze szczególnym uwzględnieniem instytucji pieczy naprzemiennnej (joint physical custody)*, „Miscellanea Historico – Iuridica” 2020, t. XIX, z. 1.
- Kamińska K., *Pieczna naprzemienna nad dzieckiem po rozwodzie*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2021, z. 4.
- Kędziera K., Stępień M., *Pieczna naprzemienna w polskim prawie rodzinnym*, „Palestra” 2018, nr 3.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 8, Warszawa 2023, Legalis.
- Komentarze Prawa Prywatnego. Tom I. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99)*, red. K. Osajda, wyd. 31, Warszawa 2023, Legalis.
- Komentarze Prawa Prywatnego. Tom V. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz. Przepisy wprowadzające KRO*, red. K. Osajda, wyd. 9, Warszawa 2022, Legalis.
- Lehtme R., Toros K., *Bird’s Nest Parenting as a Child – Centered Solution in the Context of Shared Parenting*, [w:] *The Child Welfare System: Perspective, Challenges and Future Directions*, red. B. Wolfe, Nova Science Publishers Inc. 2019.
- Lehtme R., Toros K., *Child – Centered Approach to Shared Parenting: Parents’ Experiences of Bird’s Nest Parenting Arrangement*, „Child and Adolescent Social Work Journal” 2022, nr 3.
- Lis W., *Pieczna naprzemienna a dobro dziecka*, „Prawo i Więź” 2022, nr 4.
- Popławska M., *Czy osobno też może być dobrze? Przegląd badań dotyczących opieki naprzemiennnej*, „Fabrica Societatis” 2020, nr 4.
- Różycka-Jarosz S., *Pieczna naprzemienna w świetle obecnych i procedowanych regulacji prawnych*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2021, nr 4.
- Sikora R., Trzęsowska-Greszta E., *Opieka naprzemienna – w kontekście rozvodu rodziców i kosztów psychicznych ponoszonych przez dzieci*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2016, nr 1.
- Stojanowska W., *„Porozumienie” rodziców jako przesłanka pozostawienia im obojgu władzy rodzicielskiej po rozwodzie. Wybrane zagadnienia*, „Acta Iuris Stetinensis” 2014, nr 821.

Szlęzak A., *Zasada równej stopy życiowej w prawie rodzinnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, z. 1.

Uliasz T., *Opieka naprzemienna nad dzieckiem coraz częstsza, a przepisów nadal brak*, <https://www.prawo.pl/prawo/opieka-naprzemienna-popularna-a-przepisow-nadal-brak,517683.html>.

Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem, red. A. Gójska, J. Ignaczewski, Warszawa 2010.